

Nr. akt Kps 880/45.

## Protokół przesłuchania świadka.

87  
84

Dnia 14 stycznia 1946r. w Radomiu Sędzia Sledczy II rejonu Sądu Okręgowego w Radomiu z siedzibą w Radomiu w osobie Sędziego K. Borysa przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka - bez przysięgi -  
Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko - Antoni Dryja  
Wiek - 1.36  
Imiona rodziców - Józef i Julianna  
Miejsce zamieszkania - Wólka Klwatecka, gm. Wielogóra  
Zajęcie - cieśla  
Wyznanie - rzym-kat.  
Karalność - karany 6 m. więz. za pobicie w r. 1942  
Stosunek do stron - obcy.

Mieszkając w pobliżu miejsca stracenia na Firleju, obserwowałem ruch samochodów ciężarowych, kursujących pomiędzy Radomiem i Firlejem. Samochody, wywożące skazanych na miejsce egzekucji, jeździły prawie codziennie. Przeciętnie jednego dnia można było zauważyć jeden do dwa samochodów. Bywały jednak dni, w których wywożono skazanych kilkoma a nawet kilkunastoma samochodami. Byłem nocnym świadkiem egzekucji na piaskach Firleja, którą obserwowałem z dachu. Niemcy po zatrzymaniu się samochodu na piaskach - wyprowadzili czterech ludzi, rozwiązali im ręce i kazali kopać doł. Następnie w tym dole ich postrzelali. Po straceniu pierwszej czwórki szli po innych skazanych do samochodu, kazali im szybko iść w kierunku dołu i nad dołem strzelali do nich. Powtarzała się ta scena aż do chwili zakończenia wszystkich przywiezionych dlanych. Rozstrzeliwano ich z rewolweru, a nast pnie strzelano do nich jeszcze z karabinów maszynowych.

Byłem świadkiem kilku takich egzekucyj. Podczas pierwszej z nich, która miała miejsce w r. 1943, stracono 18 mężczyzn i 1 kobietę, razem 19 osób. Podczas następnych egzekucyj, które miały miejsce również w r. 1943, tracili Niemcy każdorazowo przeciętnie kilkanaście osób.

Wyjaśniam, że przez cały okres niemieckiej okupacji nie przebywałem na Firleju. Moje obserwacje mają więc charakter doraźny. W jesieni 1943r. Niemcy, po wysiedleniu okolicznych mieszkańców, osłonili piaski od strony stopy warszawskiej matami i zaczęli palić zwłó i pomordowanych. Widać było w nocy płomień nad piaskami, a w dzień snuł się nad tymi piaskami dym i czuć było woń rozkładających się zwłok. Palenie zwłok skończyło się na wiosnę 1944r.

W okresie palenia również odbywały się egzekucje, a po tym okresie egzekucje jeszcze bardziej się wzmogły. Ostatnia egzekucja miała miejsce tuż przed odjazdem ostatnich oddziałów niemieckich.

Odczytano:

/-/ K. Borys  
Sędzia

/-/ Dryja Antoni.

Zgodność z oryginałem stwierdzam:

*Schwabian Jęstygler*